

## **Rozważania świąteczne**

Autor tekstu: **Witold Ryniuk**

**Z** perspektywy teologicznej celem istnienia ludzkości jest służba bogu. Jako twór bożej fantazji, mamy obowiązek:

1. Poszukiwania istoty bytu poprzez posłuch i zaufanie do duchowieństwa, bożych ambasadorów w realnym świecie.

2. Podejmowania wysiłków w poznaniu świata, danego nam z kaprysu bóstwa, aby krzepić nasze uwielbienie dla Stwórcy, który tak roztropnie ten świat urządził.

Współczesne kościoły chrześcijańskie nie sprzeciwiają się otwarcie działalności poznawczej. Co więcej, od wieków czyniły i wciąż czynią wysiłki, aby udowodnić fundamentalną dla chrześcijaństwa tezę — istnienie boga, przy użyciu rozumu, bez podpierania się ślepą wiarą. Inaczej, próbuje ślepą wiarę poprzeć rozumem. Rozważmy skuteczność i uczciwość intelektualną tej działalności na podstawie kilku „racjonalnych” dowodów na istnienie Boga, jak przedstawia je chrześcijaństwo.

### **Pierwsza przyczyna**

Argument ten jest zasadniczo najprostszy, a zatem często wysuwany przez zwolenników chrześcijaństwa. Utrzymuje on, że każde obserwowalne wydarzenie i obiekt mają swą bezpośrednią, poprzedzającą je przyczynę. Jeśli podążymy wzdłuż łańcucha skutków i przyczyn w odpowiednio odległą przeszłość, dotrzeć musimy do przyczyny pierwszej, którą jest akt stworzenia z woli bożej (nawet jeśli jest to prawybuch).

Argumentacja taka miała być może wartość, kiedy wiedza ludzka ograniczała się do wniosków wysnuwanych z obserwacji, przy użyciu ograniczonych ludzkich zmysłów. Współczesna kosmologia postuluje prawybuch jako początek naszego poznawalnego świata, nie wyklucza jednak jego modelu oscylacyjnego, w którym ekspansja i grawitacyjne zapadanie się następują cyklicznie. Wprowadzania dodatkowego elementu sprawczego w postaci bytu nadprzyrodzonego jest w tym modelu zbędne i dodatkowo niezgodne z zasadą, popularnie zwaną „Brzytwą Ockhama”.

Przyczynowość nabiera zupełnie nowego znaczenia w świetle fizyki kwantowej. Na poziomie cząstek elementarnych rządzą bowiem zasady czysto statystyczne, zaś element uniwersalnego czasu, tak istotny w tradycyjnie pojmowanych związkach przyczynowo-skutkowych, nie ma zastosowania. W niektórych zjawiskach w obszarach lokalnych przyczyna następuje po skutku.

Względność czasu i przestrzeni obowiązująca w teorii Einsteina, anuluje absolutną zależność skutków od przyczyn, bowiem sekwencyjność wydarzeń i czas ich trwania zależą od warunków w jakich znajduje się obserwator lub przyrząd pomiarowy.

Argument pierwszej przyczyny zastosowany w dowodzie, na zasadnicze dla kosmologii chrześcijańskiej, istnienie Boga, musi być absolutny. Powinien zatem mieć zastosowanie w kwestii kto, lub co „sprawiło” boga. Nasuwa się tu analogia z kosmologią hinduistyczną, w której świat spoczywać ma na grzbiecie słonia, który stoi na skorupie żółwia. Na czym stoi żółw hinduizm nie wyjaśnia.

Związki przyczynowo skutkowe nie są w naturze absolutne. Nie posiadają wartości niezależnego argumentu w kosmologii. Są zatem, pozbawione wartości w dowodzie na istnienie Boga.

### **Zamierzona celowość**

Rozumowanie w ramach tego argumentu obraca się wokół następującego poglądu: Wszystko na świecie zbudowane jest w sposób umożliwiający istnienie życia, które nie byłoby możliwe, gdyby świat był nieco inny.

Według logiki tego argumentu człowiek posiada uszy po to, żeby kapelusz nie spadał mu na oczy. Od czasów Darwina rozumiemy, że środowisko naturalne nie zostało skonstruowane, aby służyć ludzkości, ale człowiek powstał jako produkt tego środowiska, poprzez proces

ewolucji.

Jest raczej przerażające, że wiele osób wciąż wierzy, że nasz świat, ze wszystkimi defektami, stworzony został na nasz użytek przez wszechmocnego i ultradobrego Boga. Akceptując celowość bytu i świata poddajemy w wątpliwość dobroć Boga. Świat jest niedoskonały. Jeżeli Bóg stworzył świat najlepszy z możliwych, to podlegał ograniczeniom w akcie stworzenia, co kwestionuje jego omnipotencję. Gdyby udzielono mi wszechmocy, nawet jeśli nie mam aspiracji do absolutnej dobroci, na pewno nie stworzyłbym świata z Inkwizycją, Hitlerem, Stalinem i pluskwami.

Nauka zdaje sobie sprawę, że wszechświat nie jest wieczny i niezmienny. Życie na przeciętnej planecie, w przeciętnej galaktyce jest zjawiskiem tymczasowym. Za około 5 miliardów lat Słońce przestanie być gwiazdą stałą, ze wszystkimi tego skutkami. Argument zamierzonej celowości miał sens w małym, prostym wszechświecie naszych odległych przodków. W kontekście współczesnej kosmologii, wartości nie posiada.

## Prawa natury

Dowód oparty na istnieniu praw natury popularny był w XVIII wieku. Powstał on pod silnym wpływem Newtona i jego kosmologii. Obserwując na przykład, ruchy ciał niebieskich ludzkość trwała w podziwieniu dla posłuszeństwa natury wobec pewnych reguł, które wydawały się być dane od bytu nadprzyrodzonego.

Od tamtych czasów stało się oczywiste, że większość zjawisk podlega zasadom, które są tylko pewną konwencją stworzoną przez człowieka. Natura nie zachowuje się bowiem zgodnie z prawami. Lokalne w sensie przestrzennym i czasowym regularności jej zjawisk umożliwiły powstanie życia, człowieka, a później ich opis i pewną przewidywalność. Pozornej regularności nie należy mylić z posłuszeństwem natury do działania według praw. Prawa można przestrzegać lub nie. Nasze ograniczenia w okowach zjawisk naturalnych nie są przedmiotem wyboru. Będąc produktem natury jesteśmy niewolnikami jej zachowań.

Przychylność natury dla naszego istnienia jest antropocentrycznym błędem. Na Marsie nikt nie zadaje sobie pytań o istotę bytu. Gdyby w przeszłości Ziemi zaszły lub nie miały miejsca pewne wydarzenia, również na Ziemi nikt nie pytałby o sens bytu i nie odnosił iluzji działania specjalnych praw naturalnych.

Poza kontekstem ludzkiej egzystencji, możliwej na skutek przypadkowych warunków w naszej obecnie części wszechświata, nie ma praw naturalnych i ludzkich. W galaktyce M87 żelazo topi się także w temperaturze 1535 stopni C, ale „nie wie” o tym, bo to człowiek z tej regularności uczynił „prawo”.

Regularności i powtarzalność pewnych zachowań natury dowodzą tylko, że w naturze zachodzą regularności i powtarzalność, nie zaś istnienia bóstwa-prawodawcy.

## Moralność

Argument ten utrzymuje, że bez boga nie byłoby różnicy między dobrem i złem. Skłania on do zastanowienia, czy definicja dobra i zła, a stąd różnica między nimi, są produktem bożej decyzji, czy nie. Jeżeli pochodzą od boga to nie ma między nimi różnicy, poza arbitralnie przez bóstwo wymyśloną. Argument moralności nie ma w tym przypadku sensu.

Z drugiej strony teologowie utrzymują, że bóg jest dobry. Dobro i zło są zatem nadrzędne względem boga. Jest on tylko pośrednikiem w przekazaniu pewnej uniwersalnej racji, której podlega sam. Argument moralności pochodzącej od Boga również w tym przypadku nie ma sensu, bo wymaga wiary w nieskończoną hierarchię bóstw, narzucających swym podwładnym zasady dobra i zła.

Na niesprawiedliwość świata chrześcijaństwo wymyśliło kompensatę w postaci wiecznej szczęśliwości. Podobno cierpienia za życia będą wynagrodzone w niebie. Trudno jednak dopatrywać się sprawiedliwości w cierpieniu niezliczonych zwierząt, nękanym pasożytami i żywcem pożeranych przez drapieżniki. To cierpienie nie zapewnia zbawienia; zwierzęta nie mają duszy.

Dowody na istnienie bytów nadprzyrodzonych często imitują logikę, którą posługuje się nauka. Cierpią jednak na zasadniczy, dyskwalifikujący je defekt: dopasowują strukturę dowodów do wcześniejszego, niewzruszalnego przekonania, że Bóg istnieje. Nie posiadają przez to wartości dowodu w sensie naukowym. Poddają przy tym w wątpliwość adekwatność czystej wiary, która jest centralnym elementem każdej irracjonalnej ideologii. Oddawanie

doktryny chrześcijańskiej pod obstrzał racjonalnej metodologii naraża ją na konfrontacje z rygorami metod naukowych, a tym chrześcijaństwo, jako jedna z mitologii, oprzeć się nie jest zdolne. Fantazje cierpią dotkliwie, kiedy są nierozważnie konfrontowane z racjonalizmem. Znacznie zdrowiej jest dla nich pozostać w świecie bajki. Przynajmniej mają wtedy szansę akceptacji przez dzieci i osoby „młode” duchem.

\*

„Horyzont”, Numer 6, Brisbane, grudzień 1998

**Witold Ryniuk**

Publikował w "Horyzoncie". Mieszka w Australii

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-03-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4030) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4030>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)